

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji: Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odroczeniem i przesyłką pocztową 22 zł. 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz 5 lin. przed tekstem i w tekście (5 linowa) 25 gr., za tekstem (10 linowa) po 12 gr., nakładowi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. U. Nr. 60167.

Za spokój duszy  
S. P.  
Doktora  
**HENRYKA DĄBROWSKIEGO**  
odbędzie się dn. 4 października, we wtorek, o godz. 9-ej rano Msza św. w Kościele 5-tej Trojcy.  
O czym zawiadomia  
**ZONA.**

## ZGON WETERANA 1863 r.

**OSTRÓW. (Pat.)** Zmarł tu weteran powstania 1863 r. Tomasz Kolodziej. W czasie pogrzebu sztandar powstańcy niósł ostatni w Ostrowie kolega zmarłego powstaniec Kajzer.

## Z prasy.

**Flirt z pończochą.**  
Pod takim tytułem „Gazeta Warszawska” podaje rozważania na temat rozmaitych pomysłów powiększenia obiegu pieniądza w Polsce.

Znane już jest powszechnie niedawne wystąpienie ostrożnego zwyczaj prof. Krzyżanowskiego, który jako środek na wydobycie ze schowków i pończoch steauaryzowanych pieniędzy, zaleca „elastyczenie” naszej waluty, czyli propositu dewaluację na wzór naprzykład angielski.

Mocniej, niż prof. Krzyżanowski związane z rządem, koła sanacyjne trwają przy stałości waluty i szukają dróg, jakby powiększyć obieg bez zmniejszenia wartości pieniądza. Wszelkie pożyczki zawiody na całej linii. Jak stwierdza „Gazeta Warsz.”:

„Pomysł jest moc. „Gazeta Polska” marzy o jakimś „papierze teauaryzacyjnym” w formie nowego typu wkładów oszczędnościowych w P. K. O., zabezpieczonego gwarancją zagranicznej instytucji finansowej, która za tę gwarancję otrzymałaby lukratywną prowizję. „Gazeta Handlowa” znowu sięga po laury p. von Papena i proponuje wypuszczenie jakichś „bonów podatkowych”.

O bonach myślą zresztą i inni. Konkretnie wysuwany jest projekt emisji bonów na poczet zaległego podatku majątkowego, zahipotekowanych na nieruchomościach. Jest to stary, ulubiony konik p. Moraczewskiego, który tą drogą chciał obalić „złotego ciela” i na opróżnionym tronie posadzić złotego „hipocypota”.

Projekt bonów ma coraz więcej zwolenników w radykalnych kręgach sanacyjnych, przyczem istnieją dwa jego warianty. Pierwszy wychodzi z założenia, że bono, dobrze oproporcjonowane i zabezpieczone, wzmrusza niechęć do pożyczek i zajma w niej miejsce zastawianych skarbow. A jeśli nie, to przyjdzie drugi wariant, polegający na tem, że owe bono staną się podkładem nowej emisji obok złota i srebro-srebrnych walut, których zapas w ostatnim roku uległ znacznemu skurczeniu.

Ten ostatni pomysł wynika z niemiary w powodzenie flirtu z pończochą. Słabą jego stroną jest obawa przed tem, co tak otwarcie proponuje prof. Krzyżanowski, a mianowicie przed „elastyczeniem” kursu tej nowej waluty, a co za tem idzie przed zwykłą ceną, nietylko nominalną, ale i realną. Wprawdzie jeden dygnitarz znalazł na to sposób, doradzając uszytych cen na obecnym poziomie w drodze rozporządzenia, ale przytoczona przez niego, jako przykład, „sztywna” bulka za 5 groszy, nie wszystkim przypada do gustu.

Wszystko obraca się narazie w sferze pomysłów — decyzja natomiast pozostaje w ręku p. Prystora, który wczoraj dopiero powrócił z wywczasów druskińskich. Dowiemy się też zapewne wkrótce, czy da się on wciągnąć w koło złotników do nieczulej pończochy.

Pończocha — niestety — jest istotnie nieczucha i, co gorsze, doświadczona. Trzeba zdobyć jej uczucia przez zaufanie. Z tem właśnie najgorzej.

Dla ścisłości warto nadmienić, że do zwolenników utrzymania stałości waluty należy b. minister skarbu, p. I. Matuszewski. Właśnie we wczorajszym numerze „Gazety Polskiej” polemizuje z prof. Krzyżanowskim, twierdząc między innymi, że pora właściwa na urzeczywistnienie projektu p. Krzyżanowskiego już minęła. Najodpowiedniejszym momentem

## Jak się we Włoszech tworzy „opinję”

Zagraniczny korespondent „Polonii” podpisujący się „M. A. Comba”, podaje bardzo znamienne obrazek ilustrujący politykę zagraniczną Włoch faszystowskich... Oto „Corriere Padovano” wystąpił przed paroma tygodniami przeciw zbrojeniu się Niemiec. Nazajutrz pojawił się w prasie zagranicznej artykuł Mussoliniego, wypowiadający się za zadaniami Rzeszy:

„Naturalnie — pisze p. M. A. Comba — „Corriere Padovano” dostał natychmiastowe wezwanie do uzgodnienia swoich poglądów z zaprzyjtanymi Włochami. I oto dzisiaj, 20.10. ukazują się we wspomnianym dzienniku artykuł, który zaprzecza wszystkim wywodom z dnia poprzedniego i twierdzi, że opinia „Corriere Padovano” jest zawsze identyczna z zdaniem Włoch. Nie mogąc oczywiście zaprzeczyć że wczoraj ustosunkowywał się wrogo do żądań niemieckich — tłumaczy się biedny redaktor, że „chciał tylko zwrócić uwagę na konieczność stosowania przez Niemcy polityki umiarkowanej i unikania błędów, które tyle krwi kosztowały wielkie społeczeństwo niemieckie”.

Nadzwyczajnie wprost jest zakończenie artykułu: autor zastrzegł się wyraźnie: jakoby w dniu wczorajszym chciał dostarczyć argumentów dla poparcia tezy francuskiej. „Italia” — pisze — prowadzi politykę niezależną i bynajmniej nie ma zamiaru służyć komukolwiek za „darmo”.

był ten, kiedy W. Brytania zerwała z parytetem złota, a wkrótce potem Niemcy ogłosiły bankructwo.

**Wesołe, czy smutne, czyli dzieciół w szkole dla żydów.**

„ABC” podaje tekst dosłowny trzech wypracowań uczniów na lekcji polskiego w 7 roku nauczania w żydowskiej męskiej szkole powszechnej w Warszawie z językiem wykładowym polskim. Tematem wypracowania był „Dzieciół”.

Wypracowania zostały dosłownie przedrukowane:

I.  
„Dzieciół mieszka na wieżu lasu w dziurki. Robiłem dziurę i tam idzie z samyżką i robi 4 do 5 jajkuw. Słych jajkuw robią dzieci góle bez piur. One robią sobie b. dobrze i przyjemnie i one mają koło ogona na czarno i robią na zielono. Dziecióły żywią się z kornikamy. One potrzebują mieszkac w lesie koło pstrągo żelonego dżewo. One w domu siedzą jeden na drugim, bo im jest ciepleo od zimnego. Jeden zjada dżeczolę, laszycy, kuny.”

II.  
„Dżeczol jest ptakiem od lesny ko-wal. On ma głowę z kolor czerwony, z ogona sztywny, a pod ogona trocha jest na żółto. Dżeczol łapie kurniki, to on pociębuje ułożyć na końcu ciała, to on ma takie twarde drugie i do kładzenia. W kwietniu to ojciec i matka to mają po 4 jajki i robią po 2 dzieci góle i nagie i bez niczego. Dżeczol jest szyski, orzechy; wiewiorek lasiecznik niszczy dżeczolę.”

III.  
„Dżeczolą nazywamy kowalem lesnym. On robi gniazda od dziury, co się nazywa dżupa. Dziecióły składają na kwiecień 4 jajki, z tych jajek robią 5 dzieci pstro, czarno i żelono. Żywią odzienne korniki, co są na dżewach. Dżeczol ma twardej koniec ciała, sztywny i wsadza w korniki językiem. On lubi samiczki, bo mu robi 5 dzieci góle i nagie. One nie mają nie tylko 2 końce i krótki i długi. Ten długi to dziup, ten krótki, to drugi koniec. Samiczka karmi dzieci pierścia, a jak niema to robi ojciec. On ma 3 pierśi i kaźden kładzie w jeden dziup dziecka. Dziecióły mieszkają w dżupach drzew. Nie przyjaciela my dżeczolą są wiewiurki, jastrzab i kuna.”

Powtarzamy za pismem warszawskim te „wesołe” wypracowania. Można się trochę uśmieć. Ale ze smutkiem też trzeba podkreślić, jak małą kontrolę rozstraca się nad szkołami dla mniejszości narodowych i nad tem, czego i jak w nich uczą.

## RAPORT W SPRAWIE MANDZURJI.

**GENEWA. (Pat.)** Dzisiaj w południe ogłoszony został raport komisji Littena w sprawie Mandzurji. Tekst raportu opublikowano równocześnie w Genewie, Tokio i Nankinie. Zajmuje on 150 wielkich stron druku i wyczerpująco omawia historyczno-polityczne i gospodarcze tło konfliktu, jego przebieg i możliwości jego załatwienia. Raport uznaje, że woj-

skowe operacje japońskie nie mogą być uznane za zarządzenia, podjęte w słusznej obronie a ruch niepodległościowy w Mandzurji, o którym przed wrześniem 1931 ni-gdy się nie słyszało, mógł się zrealizować tylko wskutek obecności wojsk japońskich. Ruch ten zorganizowany został przez funkcjonariuszy japońskich w czynnej służbie.

## WIELKA RADA FASZYSTÓW.

**RZYM. Pat. Sesja Wielkiej Rady Faszystowskiej, która miała obradować nad szczególnie ważnymi zagadnieniami z dziedziny polityki zagranicznej i wewnętrznej, zakończyła swe posiedzenie prawie natychmiast po otwarciu se-**

## Ujemna ocena dyplomatów amerykańskich

**NOWY JORK. Pat.** Prasa Hearsta ogłasza artykuł swego wydawcy o amerykańskiej służbie dyplomatycznej. Hearst twierdzi, że większość amerykańskich ambasadorów to ludzie tępi, snobi. Hearst oświadcza się za zniesieniem wszystkich ambasad Ame-

## ORGANIZACJA HITLEROWSKA W HOLANDJI

**BERLIN. (Pat.)** „Vorwärts” donosi za prasą amsterdamską o holenderskiej organizacji hitlerowskiej, pozostającej w stosunkach z otoczeniem byłego cesarza niemieckiego. Organizacja ta rozporządza znacznymi składkami amunicji. Kierownictwo tej organizacji, mającej na celu mobilizowanie młodzieży niemieckiej w Holandji, spoczywa w ręku b. majora

## Obchód jubileuszowy Wileńskiej Straży Pożarnej.

Wileńska Straż Ogniowa w dniu wczorajszym obchodziła podniosły jubileusz—130 lecia istnienia.

Na uroczystość przybyło wiele delegatów z całej Polski.

Uroczystość wczorajsza rozpoczęła się nabożeństwem w kościele św. Ducha, na którym obecni byli wojewodowie warszawski p. Twardo, wileński — p. Beczkowicz, wicewojewoda Jankowski, członkowie prezydium Magistratu, komendanci P. P., władze wojskowe, przedstawiciele prasy, delegaci straży pożarnej z całej Polski oraz strażacy wileńscy ze swym komendantem p. WaliGORą.

Po nabożeństwie J. E. ks. Arcybiskup R. Jambrykowski w otoczeniu duchowieństwa dokonał aktu poświęcenia sztandaru Straży Pożarnej m. Wilna, ofiarowanego przez ochotnicze straże pożarne województwa Wileńskiego. Rodzicami chrzestnymi byli: pp. wojewodzina Beczkowiczowa, prezydentowa Maleszewska, gen. Dąb Biernacka, dr. Rostkowska, wojewoda Beczkowicz wojewoda warszawski Twardo, prezydent miasta dr. Maleszewski i główny inspektor ozarnictwa Rzeczypospolitej inż. pułk. Tułszkowski.

Po przejęciu sztandaru przez komendę wileńską, zebrani udali się na dziedziniec Wil. Straży Ogniowej, gdzie odbyło się wręczanie odznaczeń państwowych i związkowych Straży i członkom Straży.

Wojewoda wileński Beczkowicz udekorował medalem za ratowanie ginących instruktora Wil. Straży Pożarnej Zygmunta Kalitńskiego i st. strażaka Sergielisa.

Wojewoda warszawski Twardo, jako naczelny komendant wszystkich straży pożarnej Rzeczypospolitej, udekorował złotym medalem za położone zasługi na polu pożarnictwa komendanta WaliGORę i srebrnym medalem inspektora E. Ruska, oraz kilku strażaków medalami brązowymi.

Zkolei prezydent miasta dr. Ma-

leszewski udekorował strażaków państwową odznaką sportową.

Wicewojewoda Jankowski udekorował szereg osób medalem za wysługę lat.

Wojewoda Twardo wręczył na ręce komendanta WaliGORy dyplom uznania dla Wileńskiej Straży Ogniowej, udzielony przez Główny Związek Pożarnictwa Polskiego.

Po dekoracji nastąpiły pod kierownictwem komendanta WaliGORy i inspektora Ruska ciekawe pisy i zawody strażackie, które wykazały wysoki stopień wykształcenia.

Po popisach nastąpiło otwarcie strzelnicy małokalibrowej, znajdującej się w obrębie koszar strażackich. Honorowe strzały do tarcz oddali: wojewoda Twardo, wicewojewoda Jankowski, prezydentowa Maleszewska i inni.

Następnie zebrani goście, po obejrzeniu taboru Straży Ogniowej, udali się do pięknie udekorowanej sali, gdzie gospodarze Straży Ogniowej podejmowali gości śniadaniem.

W czasie śniadania wygłoszono szereg przemówień. Przemawiali wicewojewoda Jankowski, jako główny prezes Pożarnictwa Województwa Wileńskiego, wojewoda Beczkowicz, jako przedstawiciel Rządu, wojewoda Twardo, jako główny prezes Straży Ogniowej Rzeczypospolitej, o wychowaniu obywatelskiem sraźactwa, liczącym zgórą 400 tys. strażaków w Polsce, p. Rackiewicz, dyrektor Państw. Zakładu Ubezpiecz. Wzajemnych, który streścił pokrótce działalność Straży Wileńskiej i jej rozwój od 1922 roku, kiedy to został na stanowisko komendanta powołany obecny komendant WaliGORa. Dyr. Rackiewicz podnosi wielkie zasługi komendanta WaliGORy, który zdołał w ciągu ostatnich lat zmortyzować straż ogniową, poczynić szereg inwestycji i t. p.

Dalej przemawiali delegaci Pożarnictwa Polskiego, dr. Klarnier, wiceprezes pożarnictwa lubelskiego, komendant straży ogniowej w Bydgoszczy p. Milewski, zastępca komendanta straży pożarnej ze Lwowa p. Puczyński. Zakończył przemówienia wiceprezydent m. Wilna W. Czyn.

Następnie zabrał głos komendant WaliGORa, który złożył w imieniu straży m. Wilna serdeczne podziękowanie za wręczony sztandar Wil. Straży Ogniowej oraz gościom za przybycie na uroczystość strażacką.

Komendant WaliGORa wspominał, iż członkowie Str. Poż. m. Wilna, z okazji 130 rocznicy istnienia straży, składają do dyspozycji prezesa LOPP zebrana między sobą kwotę 300 zł., z prośbą o użycie jej na upamiętnienie czynu ś. p. por. Żwirki i ś. p. inż. Wigury.

Przy dźwiękach marszu zebrani opuścili salę.

## Zamach samobójczy 8 bezrobotnych.

**OTTAWA. (Pat.)** Dzienniki donoszą o zamierzonem masowym samobójstwie ośmiu bezrobotnych weteranów wielkiej wojny, którzy w nietrzeźwym stanie rzucili się do kanału, przepływającego w pobliżu gmachu parlamentu. Policja wyratowała sześciu samobójców, dwaj utonęli.

## KTO WYGRAŁ NA LOTERII?

Wczoraj, w ćwudziestym pierwszym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 25-iej polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:  
Zł. 10.000 na Nr. 149854.  
Zł. 3.000 na N-ry: 27478 27864 70514 79319 139745.  
Zł. 2.000 na N-ry: 8670 11332 12301 13199 22274 35467 39355 46407 46480 86824 107069 125168 130525 132163 133051 133115.  
Zł. 1.000 na N-ry: 2711 13168 16055 21010 33187 33198 53540 58617 60324 62632 66865 68766 76174 82734 86638 91037 91756 92937 95549 97441 100302 111604 112221 131989 139771 142922 144125 144931 147367 148902.

## Pogłoski na temat nadchodzącej sesji Sejmu.

„Hajnt” z dn. 30 września stwierdza, iż ze względu na nieprzychylny stosunek decydujących czynników rządowych do Sejmu zostanie on zwołany na sesję budżetową dopiero w ostatnim dniu października. Aby uniknąć zatławiania przez Sejm innych spraw poza semy budżetem, planowane jest w sferach miarodajnych ograniczenie sesji budżetowej do minimum. Sejm odbędzie w listopadzie kilka krótkich posiedzeń, na których sprolonuje pełnomocnictwa dla Prezy-

denta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustaw. Zaraz potem Sejm odczyta swe obrady do końca listopada. Następnie rząd skorzysta ze swego prawa odroczenia sesji sejmowej na 30 dni, tak iż Sejm zbierze się pod koniec grudnia i będzie miał na rozpatrzenie budżetu tylko 2 i pół miesiąca.

Dziennik oświadcza, iż wkrótce przekonamy się, czy zastosowany będzie plan powyżej wyszczególniony, czy też jakiś inny. (W.I.P.)

## Meeting lotniczy we Lwowie.

**LWÓW. (Pat.)** W niedzielę odbył się we Lwowie wielki meeting lotniczy — zorganizowany przez aeroklub lwowski przy pomocy małopolskiego klubu automobilowego i wojewódzkich oddziałów L. O. P. P. Podczas meetingu odbył się wielki zlot gwałdzisty do Lwowa samolotów, samochodów i motocykli z całej Polski. W programie meetingu odbyły się loty pokazowe kpt. Gedgowa na samolocie, który uczestniczył w niedawnym challenge. Pilot Grzeszczyk dokonał na szybowcu S. G. 28 lotu za samolotem, pilotowaną przez Kaźmierczyka z War-

szawy. Lot szybowca trwał 31 minut, poczem Grzeszczyk na wysokości 700 metrów odcepił linę holowniczą. Następnie odbył się popis akrobatyczny por. Łukasiewicz i wysięg samolotów turystycznych na sześciu okrężeniach po 7 km. Pierwszy był Chorzewski ze Lwowa na RWD 4 ze średnią szybkością 172 km. na godz. Drugie miejsce zajął Cesarczyk z Krakowa na RWD 4, szybkość 169 km. Trzeci: Chałupnik, Kraków PZL 5 — 138 km. Czwarty kpt. Gedgów 186 km. Najlepszy czas na jednym okrężeniu miał Gedgów 191 km.

## Wielki raid lotniczy Polaków.

**WARSZAWA. (Pat.)** Dzisiaj o 5,45 rano wystartował z lotniska na Okęciu kapitan pilot Stanisław Karpiński z 1. p. lotn. wraz z mechanikiem polskich zakładów Skoda Wiktoorem Rogalskim do rajdu lotniczego. Punktami lądowania będą: Konstantynopol, Aleppo, Bagdad, Kabul, Kair, Jeruzolima. Trasa 14,000 km. Lotnikom wypadnie przebyć Karpaty, Alpy transylwańskie, morza Czarne,

Marmara, Martwe, pustynie syryjską i persko-afganistańską, łańcuchy gór w Persji i Afganistanie o wysokości do 5,000 m. Karpiński leci na płatowcu krajowej konstrukcji „Lublin R. X A.”, budowy inż. Rudlickiego, zbudowanym w fabryce Plage-Laskiewicz w Lublinie. Silnik Wright Skoda 220 HP. Szybkość do 190 km na godz.

## JUBILEUSZ GDAŃSKIEJ „GEDANJI”.

**GDAŃSK. (Pat.)** Polski klub sportowy w Gdańsku „Gedanja” obchodził dzisiaj z wielką uroczystością jubileusz 10 letniego istnienia. Po nabożeństwie w kościele we Wrzeszczu odbyło się otwarcie stadionu sportowego i domu akademickiego we Wrzeszczu. Wstępną na stadionie przejął pułk. dypl. Kiliński dyr. państw. Urzędu W. F. Inauguracyjne przemówienie wygłosił pre-

zes honorowy Gedanjki podpułk. Rosner, podkreślając, że 10 letni rozwój Gedanjki dokonywał się w warunkach b. ciężkich i lata istnienia klubu można liczyć podwójnie, tak jak lata spędzone na wojnie. W chwili zakładania Gedanjki liczyła 23 członków, dzisiaj ma ich 600. Po tych obchodach odbyły się na nowym stadionie zawody sportowe.

## Ostatnie wiadomości sportowe.

### Piłkarstwo polskie górą!

Na dwóch frontach walczyli wczoraj piłkarze nasi w meczach międzypaństwowych.

W Rumunji występ piłkarzy naszych wywołał wielkie zainteresowanie, a w kraju z niecierpliwością oczekiwano wyniku.

Drugi nasz zespół walczył w Warszawie z Lotwą. Mecz ten był mniej ważny, gdyż przeciwnik nasz był znacznie słabszy.

Chodziło nam bardzo o wygranie obu spotkań i spotkania te wygraliśmy. Po szeregu niepowodzeniach piłkarstwo polskie zaczyna na siebie bacznie zwracać uwagę.

Wczoraj odnieśliśmy dwa wspólnie sukcesy.

### Polska — Lotwa 2:1.

Trzeci międzypaństwowy mecz piłkarski Polski z Lotwą, który odbył się wczoraj w Warszawie, obfitował w szereg sensacyjnych momentów.

Reprezentacja Polski wystąpiła w osłabionym składzie, był to drugi garnitur, a mimo wszystko zwyciężyliśmy.

Decydująca bramka padła w ostatnich minutach gry. Polska miała daleko więcej sytuacji, ale przesładował ją pech. Pierwszą bramkę zdobył Kossok, a drugą Radajewski.

Lotysze byli twardą i ambitnie walczącą drużyną. Wynik 2:1 jest dla Lotwy bardzo zaszczytny.

### Polska — Rumunja 5:0.

Ostatni mecz z Rumunją przegraliśmy 2:3 i w tym roku nie mieliśmy zbyt wielkich szans na wygranie, ale jedenastka naszych graczy w dobrej znalazła się formie i potrafiła mecz wysoko wygrać na punkty.

Reprezentacja nasza składała się z graczy już rutynowanych, ale i młodych sił, które nie zawiody.

W pierwszej połowie meczu zdobywamy cztery bramki, a mając wyraźną przewagę, po zmianie stron drużyna nasza gra nieco słabiej i strzela już tylko jedną bramkę.

Strzelcami byli: Nawrot 3, Matjas i Urban po jednej.

Zawodom przylgowało się 7 tysięcy widzów. W czasie meczu w Bukareszcie było 50 stopni ciepła.

## Czyżby zapowiedź dalszych represyj?

„Gazeta Polska” omawia rozwiązanie Obozu Wielkiej Polski na Pomorzu i dochodzi do takiej konkluzji:

„Rozwiązanie Obwielopu na Pomorzu było koniecznością. Nie zatławia ona jeszcze sprawy. Należy rozważyć czy terytorjalne zarządzenia wystarczą. Gdyż zło leży nie w takich lub innych lokalnych przejawach, lecz w samej treści — a więcej braku treści — O. W. P.”.

Już wkrótce Super-przebieg  
w KINO-TEATRZE złotej serii  
«HELIOS» Polskiej

# KSIĘŻNA ŁOWICKA

Jadwiga Smosarska, STEFAN JARACZ,  
JÓZEF WĘGRZYN,  
i ALEKSANDER ZELWEROWICZ.

## Inauguracja sezonu na Pohulance.

„Przeprowadzka”, sztuka w 4-aktach Karola Haberta Rostworowskiego.

Rozpoczęcie nowego sezonu teatralnego to zawsze — gala. Bez względu na to, czy dyrekcja zostaje ta sama — czy rozpoczyna pracę inną, bez względu na to, czy personel artystyczny jest nowy, czy pozostaje dawny. A cóż dopiero, gdy w zespole takie duże zmiany jak obecnie.

Ciekawość ujrzenia tych zmian naocznie, spotkania znajomych na terenie teatru nieczynnego w mieszkaniach letnich i niejako reprezentacyjnego dla miasta, na sztuce poniekąd programowej dla linii wytycznej teatru dramatycznego na sezon bieżący — stał w rozmowach horoskopy jego pracy na przyszłość, kwiaty barwna gama zdająca podjąć sceny, toalety pań, smokingi panów, łoże urzędowe zajęte — wszystko to, wiemy dobrze, my, co znamy nasze sfery bywalców teatralnych, ściągają do teatru publiczność naszą więcej — niestety więcej, niż sama sztuka. I to mimo, że na afiszu widziane nazwisko laureata Rostworowskiego, największego dziś dramaturga w Polsce, mimo że na scenie rozgrywa się druga część potężnego tryptyku, którego wstrząsający prolog o wybitnych akcentach greckiej tragedii z jej nieubłaganym fatum oglądaliśmy przed pół rokiem w niezapomnianej kreacji Stanisławy Wysockiej.

Teatr pełny. Badać żeby był takim do końca sezonu, nietylko w swej drugiej siedzibie na frywolnej farsie lub rozpiewanej operetce — ale przedewszystkiem tu na Pohulance na utworach wysokiej wartości literackiej i artystycznej o treści wewnętrznej bogatej, zostawiającej głęboki ślad w umyśle i sercu słuchacza — jak np. arcydzieła Rostworowskiego. To pod adresem publiczności.

A pod adresem dyrekcji: aby nam takich utworów nie szędziła. Niech, nie ulegając spaczonym smakowi niektórych odmówom publiczności, w pogoni za przemijającymi efemerydami tak wciąż zmieniających się „modnych” kierunków i prądów, powstających ku uciesze snobów, nie karmi nas tandetą literacką tylko dlatego, że ta zyskała aplauz tu czy zagranicą, a wszechpółna reklama roztrąbiła wartości poślednie do rozmiarów kapitalnych.

W wystawieniu „Przeprowadzki” widać, że włożono dużo mądrej pracy i wybitnych starań. Strona techniczna zmontowana była sprawnie, szybkie zmiany dekoracji 4 aktów pozwoliły zakończyć spektakl o kwadrans przed 11-ta.

„Przeprowadzka” to druga część ponurej tragedii, zamkniętej w „Niespodziance”. W „Niespodziance” motorem zbrodni jest rozkwitająca na podłożu nędzy miłość matki do syna, miłość, która w rękę jej kładzie siekiere, by za zbrodniczo przywłaszczony dołary wygrzebać rodzinę z nędzy

## Zjazd inżynierów kolejowych w Wilnie.

W dniu wczorajszym rozpoczął obrady XI Zjazd inżynierów kolejowych przybyłych ze wszystkich dzielnic Polski. O wielkim zainteresowaniu Zjazdem świadczy fakt, że na zjazd przybyło 460 osób, z których bezpośrednio w obradach bierze udział około 290 osób.

Obrady rozpoczęły się w Sali Sniadeckich U. S. B. Przybyłych na Zjazd powitał wiceminister komunikacji inż. Gallot, w imieniu dyrekcji warszawskiej, Ziemięwicz, jako gospodarz prezes inż. Falkowski, wiceprezes inż. Mazu-

H. M. STEPHENSON.

## Na najwyższym wzniesieniu.

Świt zastał go na czatach pod żywoptem, ogardzającym łąk pszenicy od północy. Ale tego dnia farmer i jego pomocnik zachowywali się jakoś inaczej, niż zwykle. Nie spieszyli się i wciąż odchodził od roboty. Dzieci nie poszły do szkoły i nie przyjechały żadne wozy.

Z dużej farmy wyjechała bryczka i w kwadrans później z prawej strony, z za wzniesienia, doleciało bicie dzwonów.

Walters zrozumiał, że czekał się niedzieli i w serce jego wstąpiła szalona nadzieja. Czyżby większa farma była pusta? Wiedział, że farmerzy, jadąc do kościoła, zostawiają często gospodarstwa na opiece boskiej i tyle tylko, że zabierają z sobą klucze. Jakże przeklinał mieszkańców mniejszej farmy za ich pozorny indyferentyzm religijny.

W tem uderzyło go przypomnienie, że w niedzielę są dwa nabożeństwa. Może ci szkodliwi się na wieczorne, coby było było dla niego jeszcze wygodniejsze.

Chociaż nie zabieraliby z sobą czteroletni dziecka. Nie. Trzeba było iść na rekonesans do większej farmy. Walters przemknął się wzdłuż żywoptu i zaczął obserwować dom i podwórce w odległości stu kroków. Nagle z domu wyszła młoda dziewczyna postać chwilę na drodze i cofnęła się zpowrotem.

i umożliwić synowi zdobycie wykształcenia. Druga część — to tragedia tego syna, gdzie znów motorem jego omal że nie upadku moralnego i zbrodni przefrymarzenia siostry jest miłość — ale wiedza.

Lecz w „Przeprowadzce”, tej tragedii syna nieszczęsnych Szywałów, uderza pisarz w tony pogodniejsze i łagodni dramat człowieka, włokącego za sobą, wraz z nędzą, piętno zbrodni rodziców, i jakkolwiek tło i otoczenie akcji dramatycznej daje rozdzierający obraz suterynowej nędzy miejskiej, jednak pogodna postać dzielnego robotnicarza Felka, podającego rodnictwu w nieszczęściu szczerą, mocną prawicę — jest w sztuce tym promieniem słońca, rozjaśniającym posępne drogi życia. Ponadto szczyry komizm niektórych typów i sytuacji sprawia, że dramat nie kładzie się tak nieznośnym ciężarem na duszy widza.

Jest godne podziwu, jak prostymi środkami geniusz Rostworowskiego dosięga szczytów dramatycznego napięcia. Jakże naturalnie, bez czczego patosu, strzęp nieszczęsnego żywota ludzkiego rozwija się na oczach widza. Pewien mistycyzm „Niespodzianki”, jakim jest niewątpliwie rola wszechpółnego fatalizmu, tkwiąca w związku, osi i rozwiązaniu tragedii — nie istnieje w „Przeprowadzce”, kipiacej w akcji i słowie realizmem życia, na którego brutalnej powierzchni jeden, jedyny cudny, pełen poezji nawet w swej prostocie kwiat w postaci Zośki (tej małej dziewczynki z „Niespodzianki”) wyrasta, niby nenulnar na bagnisku.

I jest już tajemnicą wielkich talentów, jak z małych przyczyn tworzą rzeczy wielkie, jak Rostworowski, który może z jakiegokolwiek miejsca, w jakimkolwiek kierunku w pismach o zbrodni dokonanej w zapadłej wiosce — stworzył arcydzieło.

Wykonanie jak i wybór sztuki daje chlubne świadectwo o postulat, jakie sobie teatr postawił u progu sezonu. P. Szpakiewicz — Franek, gra skupiona, miejscami mocna; Łodziński — Felek prawie zupełnie dobry w swej wesołej brutalności „morowca”, gdyby nie maska notorycznego reżymiejszka z pod mostu, którą zrobił temu szczeremu jak złoto chłopcu. P. Paszkowska — szczerost, bezpodstępnie, wdzięk; Grolicki, podkreślający inteligentnie komediantwo starego lowelasa; Ładośówna bardzo żywiłowa w passji i namietności Ciepeliowej; Janowski wyborny w marazmie i oportunistycznie życiowym opasłego mieszcza; Neubelt subtelny i dowcipny w ujęciu zdegradowanego życiowo „eleganta” — lajdaczyny.

Dekoracje nawskroś — jak i dramat — realistyczne.

Pilawa.

## KRONIKA.

### SPRAWY MIEJSKIE.

— **Sprawa umieszczenia 25 biednych w Domu Dobroczyńności.** Społeczny Komitet do walki z żebractwem i włoścogostwem od dłuższego już czasu czyni w Magistracie starania o uzyskanie od Magistratu kart gwarancyjnych dla 25 biednych — starców i staruszek (od 59 lat do 90) — po przytulku Wileńskiego Towarzystwa Dobroczyńności.

Magistrat jednak z powodu złego stanu finansów miejskich podpisanie tych kart gwarancyjnych wstrzymuje, wskutek czego ulokowanie wspomnianych osób do przytulku ulega szko liwej zwłoce.

Należy zaznaczyć, że dzięki staraniom Komitetu w przytulku przygotowano dla tych biednych pomieszczenia i sprowadzono łożka.

### Z MIASTA.

— **Marsz propagandowy L. O. P. P.** Wczoraj o godz. 12 na ul. A. Mickiewicza odbył się marsz propagandowy, zorganizowany przez L. O. P. P. Marsz zgromadził na starcie przy ul. Witoldowej 28 drużyn, które kolejno wyruszyły w kierunku mety na plac Katedralny.

Po obliczeniu czasów okazało się, że zwyciężył 3 p. a. c. 15 min. 55 sek., 2) Zw. Podch. Rezerwy 16 min. 13 sek., 3) K. P. W. 16 min. 20 sek. Najlepszy jednak czas uzyskał zespół Szkoły Ogrodniczej 15 min. 40 sek., który po otrzymaniu punktów karnych uplanował się na czwartym miejscu.

Dystans marszu wynosił 3 km.

— **Demonstracje bezbożników komunistów.** Z racji świąt żydowskich komuniści usiłowali wywołać na terenie miasta kilka demonstracji. Zamierzenia wywrotowców w czasie policja sparałizowała.

— **HANDEL I PRZEMYSŁ.** — **Powstanie nowego związku.** W ostatnich dniach powstał na terenie m. Wilna Chrześcijański Związek Handlowy Artykułami Spożywczymi.

Onegdaj odbyło się przy ul. Metropolitanej i zebranie organizacyjne nowoutworzonego związku, na którym uchwalono statut i wybrano zarząd.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Podpisanie umowy zbiorowej pomiędzy „Arbonem” a pracownikami.** Onegdaj w lokalu Inspektoratu Pracy 62 obwodu przy ul. Ostrobramskiej 19 odbyła się konferencja przedstawicieli Towarzystwa Miejskich i Międzyzawodowych Komunikacji Autobusowych „Arbon” z pracownikami wspomnianego towarzystwa.

Na konferencji tej podpisana została nowa umowa zbiorowa na rok przyszły pomiędzy pracownikami a dyrekcją „Arbonu”. Umowa wprowadza szereg zasadniczych zmian. Dotychczas szoferzy i konduktorzy, pracujący w „Arbonie”, pobierali wynagrodzenie za swą pracę miesięcznie. Pierwsi z nich otrzymywali 200 zł., konduktorzy zaś 150 zł.

Nowa umowa znosi wypłacanie zarobków miesięcznie. Obecnie zarówno szoferzy, jak i konduktorzy, nie będą mieli stałej opłaty miesięcznej, lecz za pracę pobierać będą wynagrodzenie od godziny.

Za godzinę pracy szoferka umowa przewiduje opłatę w wysokości 1 zł., a konduktora 75 groszy.

W umowie tej jednak zaznaczono, że konduktorzy i szoferzy muszą być zatrudnieni taką ilość godzin, by uposażenie ich, pobierane od godziny, równało się poprzedniemu, pobieranemu miesięcznie.

Była z gołą głową i miała włosy koloru przyściemionego złota. Z ruchów jej bił wrodzony wdzięk. Walters (który idealizował w swoim czasie wulgarną Millie Carter, obdarzoną tylko pięknymi oczami, a poza tem zupełnie nieladną, poczuł na widok dokąd tej naprawdę slicznej wiejskiej dziewczyny przyspieszone bicie serca.

Teraz nie pozostawało mu już nic innego jak czekać na ewentualne opróżnienie się mniejszej farmy. Wrócił więc do sadzawki, napił się wody i położył się spać. Po drzemce wrócił na posterunek pod żywoptem.

Czekał bardzo długo. Patrzył czujnie, niczem żołnierz na warcie, lecz myśli jego krążyły swobodnie koło wszelkich tematów, jak to myśli. Ciagle wracał refren: „Może nigdy nie poznam, co to miłość”. Taki zawód życiowy byłby dla niego tragiczniejszy, niż dla większości ludzi. To samoby czył, gdyby musiał powiedzieć: „Może już nigdy nie pocuję ciepła słońca”. Cierpienie pozabawiło niemal jego usta wyrazu niezdecydowania, a twarz — młodości. Ale był to zawsze ten sam Harry który potrafił walczyć samotnie odważnie, niż silniejszy od niego lecz po walce pragnął ukojenia od kobiety.

— To nie była wina Millie. Zmusił ją — rzekł głośno. Nie chciał się przyznać przed samym sobą, że zawdzięczał swój gorzki los tchórzliwej obłudzie kobiety. Uważał, że tylko podstępnie zdradził mężczyznę, a częściowo własnemu tchórzostwu.

Sytuacja na farmie ułożyła się lepiej, niż się tego spodziewał. Po godzinie niepowodzenia farmer pojedechał do kościoła z całą rodziną. Dziecko albo za-

— **Zapobiegliwy związek cieśli.** Zarządził intensywną działalność Związku Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Cieśli, bezrobocie w ich zawodzie stale się zmniejsza.

W ciągu ubiegłego tygodnia bezrobocie zmniejszyło się o 15 osób, które zatrudniono na robotach na prowincji.

— **O nową umowę zbiorową z dozorcami domowymi.** W dniu 11 października r. bież. odbędzie się w lokalu Inspektoratu Pracy przy ul. Ostrobramskiej 19 konferencja właścicieli nieruchomości z przedstawicielami organizacji dozorców domowych.

Na konferencji tej omawiany będzie projekt nowej umowy zbiorowej na rok 1932 i 1933.

W razie uzgodnienia przez obie strony wspomnianego projektu nowa umowa zbiorowa podpisana zostanie natychmiast.

— **Rzemieślnicy we własnym lokalu.** Zarząd Związku Cechów Chrześcijańskich wspólnie z Resursą Rzemieślniczą kończą remont lokalu przy ul. Baksza 2, gdzie znajdują pomieszczenia wspólniane organizacji.

Poświęcenie tego lokalu odbędzie się w pierwszych dniach października.

### Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— **Wileńskie Towarzystwo Szachowe** (Mickiewicza 11) organizuje w dniu 8 — 9 października rb. szachowy turniej blyskawiczny. Informacje można otrzymać w zarządzie codziennie od godz. 19 do 21.

### RÓŻNE.

— **Zmiana sposobu wypłat emerytur.** Jak wiadomo, z dniem 1 bm. nastąpiła zmiana wypłat pensji emerytom. Wypłaty zostały wyłączone z PKO. i uskutecznią je będą urzędy pocztowe. W związku z tą zmianą w sobotę 1 bm. emeryci z wyjątkiem kolejowych nie otrzymali emerytur. Wypłata nastąpiła ma dziś.

## Teatr i muzyka.

TEATRY MIEJSKIE Z. A. S. P. W WILNIE.

— **Teatr Pohulanka** — dziś o godz. 8-ej wiecz. daje po raz 3-ci „Przeprowadzkę”, która na pierwszy dzień przedstawiła, zyskała pełne uznanie publiczności. Obsada premierowa z pp.: Szpakiewiczem, Łodzińskim i Paszkowską w rolach głównych.

— **Teatr Lutnia** już jutro o godz. 8 m. 15 wiecz. ośmi Wilno rewij humoru, pieśni, tańca, barwnych dekoracji i strojów w egipskiej operetce Abrahama „Wiktoria i jej luzar”. W rolach głównych Elna Gistaed (rola tytułowa), Gabrielli, Halmirski, Debowski, Szczawiński, Wyrywicz - Wichrowski, Tatrzański (reżyser sztuk). Tańce układu baletm. Morawskiego, dekoracje J. Hawryliczycza. Stronę muzyczną prowadzi Kochanowski.

— **Staly Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich.** Po sukcesach w Nowoswianach i Świecianach daje dzisiaj (3. X.) „Szczęście od jutra” w Dru. Jutro (4. X.) w Brasławiu, 5. X. w Dukaszynie, 6. X. w Postawach, 7. X. w Głębokiem, 8. X. w Królewiecu.

### POLSKIE RADJO WILNO.

Poniedziałek, dnia 3 października.  
11:50. Transm. z Warszawy. 12:20. Płyty. 12:40. Kom. meteor. 15:20. Audycja dla dzieci. 16:00. „Tradycja polskiego prawosławia” — odczyt. 16:15. Lekcja francuskiego. 16:30. Płyty. 16:40. „Drzewo Matki Boskiej w Egipcie”. 17:00. Koncert. 18:00. Koncert. 19:00. „Co nas boli?”. 19:10. Rozmaitości. 19:30. „Na widnokręgu”. 19:45. Pras. dzien. radi. 20:00. Transm. operetki z Warszawy „Ewa” Lechara. 22:00. Skrzynka techniczna. 22:15. Muzyka taneczna. 22:55. Kom. meteor. 23:00. Muzyka taneczna.

### KRONIKA POLICYJNA.

— **Bójki w mieście.** W dniu wczorajszym na terenie miasta Wilna zanotowano 18 bójek i zająć, w czasie których 8 osób odniosło obrażenia.

Największa bójka wynikła na ul. Sawicz, gdzie dwie osoby zostały dotkliwie pobite.

brali ze sobą, albo zostawili u sąsiadów. W każdym razie na straży pustej farmy pozostał tylko mały pies.

Sądząc z tego, jak prędko po odejściu bryczki zaczęły bić dzwony, droga do kościoła musiała wynosić jakie dwadzieścia minut czasu. Dwadzieścia minut w tamtą stronę, dwadzieścia zpowrotem, nabożeństwo — najmniej godzinę. Czasu było dość.

Harry rozejrzył się uważnie naokoło i poszedł szybko do farmy. Gdy już dochodził do furtki, pies zaczął ujadac.

Odwiązał go pośpieszenie z łańcucha, uważając, że na swobodzie będzie spokojniejszy. Naogół psina zachowywał się przyjacielsko.

Włamanie się do domu nie przedstawiało żadnych trudności. Drzwi frontowe i tylne były zamknięte na klucz, ale okno kuchenne otwarte od góry. Harry wszedł przez nie i wpuścił tylnymi drzwiami psa, który zaczął tymczasem wyć.

Na kuchennym stole było nakryte do kolacji, na kominie tlił się ogień, a na płycie stał kociołek z wodą.

Harry przeszedł systematycznie dom. Z sypialni zabrał ubranie robocze farmera, koszulę, żyłkę, kilka zapasowych nożyków i kawałek mydła; z kuchni — bochenek chleba, pudełko zapalek, paczkę he-baty, paczkę tytoniu, starą fajkę, nóż składany i l-łebek szpagatu; ze szpiżarni kawałek wędzonki wagi pięciu funtów; z bawialni trochę nici, igieł i kawałek płótna. W tym pokoju włamał się do biurka i znalazł w szufladzie kilka funtów szterlingów i kilka szylingów w srebrze, oraz dwa ban-

## Wileńskie Spółdzielnie Mieszkaniowe zalegają o ulgi.

W niedzielę wieczorem w lo-

kalu biura Sp ni Mieszk. „Dom Spółdzielczy” przy ul. Mostowa 3, odbyło się zebranie porozumiewawcze przedstawicieli Spółdzielni Mieszkaniowych w Wilnie w sprawie uzyskania pewnych ulg. Spółdzielnie już dziś pobudowane należą do rzędu przedsiębiorstw, które znalazły się w najgorszych warunkach.

Budowały w okresie drogim w dobie obecnego kryzysu, kiedy żółda dochodowe ich członków się zmniejszyły o 30—35 proc. — a co ważniejsze i spadły w wartości nawet do 50 proc. budowane domy, spółdzielnie te pokrywać muszą swe pełne zobowiązania według kosztów z lat najdroższej budowy.

W tej sprawie odbywają się na całym terenie konferencje — zaś spółdzielnie warszawskie przetwarzają już z Ministerstwem skar-

bu co do granic tych ulg.

Do zasadniczych punktów należą zabiegi (częściowo już realizowane) o przedłużenie amortyzacji z 25 do 35 lat, oraz zmniejszenie oprocentowania z 7 proc. do 5 proc.

Fachcy, którzy analogiczne sprawy badali w Niemczech, wyjaśniają, że dzięki pomocy państwa budownictwo spółdzielcze korzysta tam z kredytu udzielonego na 1 proc. zaś amortyzacja rozłożona jest na okres do stu lat. W tych warunkach można mówić o budowie.

Warunki zaś naszych Spółdzielni są dziś takie, że każda jest zarżnięta dosłownie.

Wybrana na wczorajszym posiedzeniu komisja ma zrehabilitować memoriał, ilustrujący stosunki w Wilnie i przesłać odpowiednim władzom.

## Przed nową imprezą kulturalną w Wilnie.

Z okazji tegorocznego Święta Chrystusa-Króla, które odbędzie się dnia 30 października b.r. jako Święto Akcji Katolickiej pod hasłem: „Walka z bezwładem w druku i obrazach” Archidiecejalny Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie wystąpił z inicjatywą zorganizowania w naszym mieście Wystawy Książki, Prasy i Sztuki Katolickiej. Szereg przedwstępnych narad już się odbył i niektóre prace już są w toku, jednak tak poważna impreza, jak

## jest pomysiana Wystawa Książki, Prasy i Sztuki Katolickiej wymaga gruntownego omówienia celem nadania właściwego kierunku. Szczególnie chodzi o właściwe ujęcie Wystawy w dziale Sztuki. W tych celach odbędzie się we wtorek, t. j. jutro o godzinie 18 (wieczorem) zebranie elity kulturalnego Wilna na zaproszenie Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej w lokalu przy ul. Metropolitanej Nr. 1.

## Z sali sądowej.

Znamienne orzeczenie Sądu Najwyższego.

Sąd Najwyższy wydał znamienne orzeczenie, kasujące ważność wyroku sądu apelacyjnego w Wilnie, ogłoszonego pod nieobecność jednego z sędziów kompletu sądującego, zastępowanego przez innego sędziego.

Sąd Najwyższy stwierdził, że odczytywanie wyroku jest integralną częścią rozprawy, a jeśli sąd był nie należycie obsadzony, lub którykolwiek z sędziów nie był obecny na całej rozprawie, to popełniono uchybienie procesowe, zakazane w artykule 497 KPK, p. B.

Skasowano także wyrok sądu okręgowego w Siedlcach, gdzie tekst wyroku został poprawiony po dwóch tygodniach na posiedzeniu niejawnym. Chodziło o omyłkę pióra. Sąd chciał zawiesić karę jednemu oskarżonemu, a ogłosił zawieszenie innemu i później postanowił ulgę tę cofnąć.

Sąd Najwyższy uznał to za niedopuszczalne i oświadczył, że o takiej oczywistej omyłce mowy być nie może.

### Kasa Chorych nie jest władzą.

Na tle drobnej sprawy niejawniej Albinowskiej, która daremnie wzywając z Kasy Chorych lekarza do swego chorego dziecka, wniosła się i znieważyla doktora Kasy oraz urzędniczkę, wolaając: — Jesteście złodzieje, umiecie tylko kraść —

PRZYJEZDNI najwygodniej  
zaopatrują się w materiały  
do instalacji elektrycznej  
W SKŁADNICY TECHNICZNEJ  
p. l.:  
**PRĄDY**  
Wilno, Wielka 21  
Wielki wybór — Niskie ceny!

na tle tej sprawy rozstrzygnięte zostało w Warszawie ciekawe zagadnienie.

Obronica oskarżonej wniosł o umorzenie postępowania w sprawie, wobec braku w czynnie zarzuconemu oskarżonej — cech przestępstwa z przepisów, które w nowym kodeksie karnym zajęły miejsce art. 154 cz. III i IV kodeksu z 1903 r. Zestawiając bowiem przepisy nowego kodeksu, należy dojść do wniosku, że do urzędników otoczonych specjalną ochroną karną, nie należy zaliczać funkcjonariuszy Kasy Chorych, że zatem obraza takiego funkcjonariusza lub gwałt na osobie tegoż mogą być ściągane tylko jako gwałt względnie obraza osoby prywatnej i tylko z prywatnego oskarżenia. Ponieważ Kasa Chorych nie jest władzą, nie można mówić o nieposzanowaniu władzy.

Sąd przychylił się w zupełności do wywodów obrony, umorzył postępowanie w tej sprawie.

## Z KRAJU.

### 10 tajnych gorzelnii ujawniono we wrześniu na Wileńszczyźnie.

W ub. miesiącu na terenie Wileńszczyzny władze skarbowe pod kierownictwem komisarsza

Segerta zlikwidowały 10 tajnych gorzelnii, w tem jedną większą w N. Wilejce.

### Nieszczęśliwe wypadki.

Kolo stacji Ziabki pod pociąg Nr. 858 rzuciła się wczoraj w celach samobójczych Michalina Linkiewicz, mieszkanka wsi Kisielowo, gminy Prozoroki. Kola zmiażdżyły głowę i tułów. Nieszczęśli-

wa zginęła na miejscu. (Pat.)  
W pociągu na stacji Nowoswieciany zmarł nagłe podróżny Antoni Grusznis, lat 45, mieszkaniec zaścianka Zacisze, powiatu święciańskiego. (Pat.)

### znoty pięciofuntowe.

Zabrał srebro i zastanowił się nad banknotami. Właściciel mógł mieć zanotowane ich numery i zresztą Harry zamierzał udawać robotnika rolnego w poszukiwaniu pracy, a w tej roli zmienianie banknotu pięciofuntowego byłoby niebezpieczne. Nie wziął.

Buty farmera były na niego za małe. Dodał jeszcze do swego łupu świeży numer pisma, mały rondel i miękki kapelus, naujący się doskonale do ostojenia ostrzyżonej głowy.

W stajni znalazł worek z szezka. Wyspał sieczkę na ziemię, a worek zabrał do kuchni i zapakował weń zdobytek.

Pies chodził za nim krok w krok i zachowywał się tak, jakby czuł, że dzieje się coś niedobrego, ale sam sobie niedowierzał.

Walters pomyślał, że gdyby ślady jego wizyty odkryto dopiero następnego dnia, zyskałby szalenie na czasie. Kolacja była przygotowana i na stole leżało pół bochenka chleba, tak że gospodyni mogła już tego dnia nie chodzić do szpiżarni. Do bawialni też pewnie nikt nie zajrzy. Jeżeli farmer był bardzo śpiący, to mógł zauważyć brak roboczej kapy dopiero następnego dnia rano. A nawet, gdyby od razu zauważył, toby mu się chyba nie chciało zaprzęgać konia i jechać trzy mile do posterunku policyjnego? A gdyby nawet pojedzał, to policja zarządziłaby obławę dopiero o świcie.

(d. c. a.)

# W obronie słusznych praw sportu wileńskiego.

Byłem w Warszawie. Rozmawiałem z władzami sportowymi w P. U. W. F. o losach sportu wileńskiego, bo poruszona przez nas sprawa uzbrojenia sportowców w Wilnie stawała się z każdym dniem coraz poważniejszą, nieczekającą zwłoki.

Jesteśmy więc w okresie przygotowań organizacyjnych przed wielkim, walecznym zebraniem wszystkich delegatów poszczególnych gałęzi sportu, oraz osób zainteresowanych, które przejęły się powagą sytuacji i niewątpliwie nie jedno ważne padnie słowo na ogólnej konferencji.

Zanim przystąpię do omówienia zasadniczych celów zwołania konferencji, postaram się możliwie najbardziej szczegółowo przedstawić, co mi powiedziano w Warszawie.

W Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego sport wileński znajduje się na indeksie, jesteśmy na czarnej liście, a egzystencja Ośrodka wileńskiego jest przekreślona czerwonym atramentem.

Powiedziano mi wyraźnie, że los Ośrodka wileńskiego jest przesądzony, że z początkiem nowego roku budżetowego Wilno zostanie prawie całkowicie pozbawione tej, tak koniecznej i pożytecznej placówki sportowej.

Głównym motywem smutnej redukcji jest jakoby zły stan gospodarki finansowej Ośrodka, który, jak powiada, kosztuje najwięcej, a wyniku pracy nie widać.

Wylazić więc zaczynają sżółta z worków i nie możemy zrozumieć, dlaczego Wilno jest najdroższym miastem, dlaczego Ośrodek wileński pochłania najwięcej pieniędzy. Pytanie to pozostawiamy narazie bez odpowiedzi.

Drugim powodem likwidacji Ośrodka jest ze strony P. U. W. F. wyusuwanie zarzut, ponieważ słuszny, że Wilno nie interesuje się samo Wilno, a mówią wyraźnie nie interesuje się Miejski Komitet W. F., który rzekomo istnieje przy Magistracie. Zarzut ten jest częściowo słuszny, bo rzeczywiście Magistrat wileński pod względem sportu nie spełnia swoich obowiązków, wprowadzając do wychowania fizycznego największego wroga, jakim jest — polityka.

Magistrat nie poczuwa się do obowiązku czuwania nad sprawami sportowymi i wcale go nie obchodzi kwestie związane z uzdrowieniem kultury fizycznej, a co razem się wiąże z polepszeniem nędzy, jaka się coraz bardziej szerzy, bo przecież każdy zapewne zgodzi się ze mną, że sport ma w sobie czynniki społeczne i ma moc redukującą choroby, ma siłę, skreślającą procent niezdolności wypadków. Zagranica sport jest czynnikiem pomocniczym higieny i hasłem na ścianach wszystkich szpitali miejskich dla gruźliki.

Magistrat nie poczuwa się do obowiązku czuwania nad sprawami sportowymi i wcale go nie obchodzi kwestie związane z uzdrowieniem kultury fizycznej, a co razem się wiąże z polepszeniem nędzy, jaka się coraz bardziej szerzy, bo przecież każdy zapewne zgodzi się ze mną, że sport ma w sobie czynniki społeczne i ma moc redukującą choroby, ma siłę, skreślającą procent niezdolności wypadków. Zagranica sport jest czynnikiem pomocniczym higieny i hasłem na ścianach wszystkich szpitali miejskich dla gruźliki.

Rozumiemy, że sytuacja Magistratu jest ciężka, że kryzys daje się wszystkim we znaki, ale wystarczy narazie minimum. Będzie nam nawet zadowolony, jeżeli Magistrat nie będzie niszczył naszych budowli sportowych, na które asygnowane były tysiące złotych.

Państwowy Urząd W. F. wychodzi ponieważ z całkiem słusznego założenia, mówiąc że w pierwszym rzędzie miasto musi się zainteresować losami sportu, ale P. U. W. F. zapomina, że on właśnie jest naczelną władzą sportową w Polsce, że obowiązkiem P. U. W. F. jest czuwanie nad rozwojem sportu w całej Polsce, ale nie umywanie rąk i rzucanie rozpoczętej pracy.

A teraz nasunie się zapewne pytanie, dlaczego my właśnie stajemy tak bardzo w obronie Ośrodka W. F. Uważamy, iż dziennikarz, który nie poruszałby tych spraw, nie spełniałby swoich obowiązków.

Do sportu wszyscy mamy równe prawa, bo tylko wtedy zdrowiemy atmosferę i rzeczywiście będziemy mogli powiedzieć, że sport jest zdala od wszelkich niezdrowych naleciałości.

Jeżeli Ośrodek dotychczas nie spełniał należycie swoich obowiązków, to teraz Ośrodek musi rozpocząć nowy okres pracy.

Musi zostać tak instytucją sportową jakiej, sobie życzymy i tu właśnie leży sedno sprawy. Dziś od nas samych zależy, jak się ułożą warunki pracy i dlatego właśnie stajemy na czele uzdrowienia stosunków sportowych Wilna, dlatego właśnie podaliśmy myśl zwołania konferencji poszczególnych delegatów.

Do ruinu sport wileński został doprowadzony dzięki celowości i poważnej organizacji sportowej, która stałaby poza okręgiem związkami i poza Ośrodkiem.

na rada sportowa, która zgodnie układałaby kalendarzyki imprez sportowych i umiałaby kierować całym życiem sportowcem.

Zwołana konferencja w sprawie Ośrodka będzie zapewne zawiązkiem powstania własnej takiej komisji do spraw ogólnych, której brak od dawna się wyczuwa.

Na zebraniu, które ma się odbyć niebawem, poruszone muszą być sprawy: Obrony Ośrodka, rozpoznania działalności Miejskiego K. W. F., zapoznania się ze współzawodnictwem Grodna, jak również szereg drobniejszych bolączek, jak chociażby tendencje omijanie Wilna przez Warszawę. Bardzo ważną do omówienia jest kwestja dalszego postępowania. Dziś nie będę wysuwał wniosków, bo te zostaną złożone na stół prezydjalny zgromadzenia.

**W ZYGZAKI.**

W czasie zawodów lekkoatletycznych Polska — Austria na trybunach stadionu tramwajarzy wiedeńskich zgromadziło się 25 tysięcy widzów.

Mecz bokserski Schmelling — Walcker zakończony poddaniem się Walckera, przyniósł z meczu dochodu brutto 150 tysięcy dolarów, z czego Schmelling dostał 50 tysięcy.

W Oslo odbył się mecz piłki nożnej, który dał wynik następujący: Danja — Norwegia 2:1.

Słynna pływaczka amerykańska, mistrzyni ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles na dystansie 100 i 400 mtr. Helena Madison, przeszła na zawodowstwo, przyjmując na stałe engagement do filmu.

W Hamburgu w czasie walk zapasniczych wynikła awantura. Polski atleta Badurski, walcząc z Ferestanowem, uderzył go w oko, a publiczność, podejrzewając Polaka o umyślny faul usiłowała wdernąć się na ring, obrzucając zapasnika najróżniejszymi przedmiotami. Badurskiemu pośpieszyły z pomocą inni zapasnicy i szczęśliwie udało się zająć zlikwidować.

Leningrad był terenem zawodów lekkoatletycznych sowieckiej Spartakiady. Na 100 mtr. Szamanowa miała 12,5 sek., a Kozłowa 11,2 sek.

Rigouloulout, mistrz świata w podnoszeniu ciężarów, pobit ostatnio 57 rekord światowy. Lewą ręką wyrzucił on 90 kg 500 grm.

Hebda i Jedrzejowska w pierwszych dniach października wyjeżdżają na turniej tenisowy do Meranu.

Kolarski mistrz świata Binda (Włochy), ma wycofać się z czynnego życia sportowego, składając swą koszulkę z emblematami mistrza świata z powodu niesłusznego kary, nałożonej nań przez Włoski Związek Kolarski.

Litwini grali ostatnio mecz piłkarski ze Szwecją, ale sąsiadom na szym nie powiodło się. Przegrali oni w wysokim stosunku, bo 8:1.

A. Z. S. warszawski przystąpił do nakręcania filmu sportowego z życia swego klubu.

Nad brzegiem Tybru buduje się w Rzymie wieki stadion sportowy. Na stadionie stanie pomnik Mussoliniego. Monolit, którego ciężar wynosi 350 ton, został ustawiony na marmurowym postumencie. Wysokość monolitu wynosi 36 mtr. 59 cm.

Oliver Halsy jest mistrzem Europy w pływaniu. O Halsy to fenomen, bo sukcesy jego będą ogromne zdziwienie, gdyż pływak ten ma jedną tylko nogę.

## O sporcie kobiecym w Wilnie.

Swego czasu głośno toczyły się dyskusje na temat zawodniczego uprawiania sportu przez kobiety. Pamiętamy dobrze jak krytycznie wypowiadano się o występach pań na boiskach sportowych.

Dyskusje toczyły się latami, a życie rozwijało treść tych dyskusji i obok mężczyzn stanęły na olimpijskim stadionie kobiety, które całemu światu powiedziały, że sport do nich również należy.

Mimo jednak sukcesu „pięć pięknych” w walce o prawa sportowe w dalszym ciągu kwestja brania udziału w zawodach jest otwarta.

Nie ulega wątpliwości, iż niektóre sporty nie odpowiadają kobietom. Należy stanowczo potępić zapał Francuzek, które z zamiłowaniem uprawiają boks, a nawet tworzą kobiece drużyny piłkarskie. Tego rodzaju sporty bezwzględnie nie odpowiadają kobietom i zaborczo działają na rozwijający się organizm, ale z drugiej strony mamy szereg gałęzi sportu, w których kobieta może znaleźć nietylko przyjemność w uprawianiu, ale również śmiało konkurować z mężczyzną.

Kobieta-sportsmenka może być uważana za wzór piękna i estetyki, ale chodzi nam w danym wypadku o rzecz ważniejszą — o zdrowie. Otóż lekarze orzekli, że sport w zasadzie może tylko wpłynąć na polepszenie organizmu, ale nigdy na pogorszenie. Ma się rozumieć trzeba przestrzegać zasad racjonalności, nie można wpadać w przesadę, bo wówczas będą tego optakane skutki. Tak samo trzeba starać się sport dostosować i do wieku i do budowy fizycznej, do siły poszczególnych jednostki.

Do najbardziej korzystnych dla kobiet sportów zaliczyć należy tenis, pływanie, lekkoatletykę i narciarstwo. W tych sportach kobieta działała już bardzo wiele, a pamiętać należy, że w pływaniu potrafiła uzyskać szereg wspaniałych wyników.

Nie można również kobiet pozbawiać rywalizacji, bo w duszach ich tkwi również iskierka emocji, tkwi żądza sławy. Kobiety może jeszcze bardziej niż mężczyźni chcą walczyć, są one bardziej zawzięte w walce o pierwszeństwo, daleko więcej im zależy na wyróżnieniu i dlatego też sport kobiecy jest tylko zbliżony do sportu męskiego. Założenie psychiczne jest całkiem inne, a przecież z założenia psychicznego dowiadujemy się o istocie uprawiania sportu, o pobudkach, które kierują kroki młodych sportsmenek na boisko.

Obecny sezon jest bodaj okresem przełomowym. Nie mieliśmy dotychczas sportu lekkoatletycznego, bo nie można nazwać kilku trenujących pań z Makabi za ruch sportowy.

Dopiero teraz wprowadzeniem w życie szkolne uczenie sportu lekkoatletycznego stało się przyczyną ogólnego zainteresowania.

Uczenie z wrodzoną werwą młodoci wybiegają na stadion, by trenować, wybiegają na bieżnię, by stanąć na starcie, by walczyć i zwyciężyć.

Należy więc powitać odruch sportowy wśród żeńskich szkół

Ja. Nie.

## ZYGZAKI.

W czasie zawodów lekkoatletycznych Polska — Austria na trybunach stadionu tramwajarzy wiedeńskich zgromadziło się 25 tysięcy widzów.

Mecz bokserski Schmelling — Walcker zakończony poddaniem się Walckera, przyniósł z meczu dochodu brutto 150 tysięcy dolarów, z czego Schmelling dostał 50 tysięcy.

W Oslo odbył się mecz piłki nożnej, który dał wynik następujący: Danja — Norwegia 2:1.

Słynna pływaczka amerykańska, mistrzyni ostatnich Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles na dystansie 100 i 400 mtr. Helena Madison, przeszła na zawodowstwo, przyjmując na stałe engagement do filmu.

W Hamburgu w czasie walk zapasniczych wynikła awantura. Polski atleta Badurski, walcząc z Ferestanowem, uderzył go w oko, a publiczność, podejrzewając Polaka o umyślny faul usiłowała wdernąć się na ring, obrzucając zapasnika najróżniejszymi przedmiotami. Badurskiemu pośpieszyły z pomocą inni zapasnicy i szczęśliwie udało się zająć zlikwidować.

Leningrad był terenem zawodów lekkoatletycznych sowieckiej Spartakiady. Na 100 mtr. Szamanowa miała 12,5 sek., a Kozłowa 11,2 sek.

Rigouloulout, mistrz świata w podnoszeniu ciężarów, pobit ostatnio 57 rekord światowy. Lewą ręką wyrzucił on 90 kg 500 grm.

Hebda i Jedrzejowska w pierwszych dniach października wyjeżdżają na turniej tenisowy do Meranu.

Kolarski mistrz świata Binda (Włochy), ma wycofać się z czynnego życia sportowego, składając swą koszulkę z emblematami mistrza świata z powodu niesłusznego kary, nałożonej nań przez Włoski Związek Kolarski.

Litwini grali ostatnio mecz piłkarski ze Szwecją, ale sąsiadom na szym nie powiodło się. Przegrali oni w wysokim stosunku, bo 8:1.

A. Z. S. warszawski przystąpił do nakręcania filmu sportowego z życia swego klubu.

Nad brzegiem Tybru buduje się w Rzymie wieki stadion sportowy. Na stadionie stanie pomnik Mussoliniego. Monolit, którego ciężar wynosi 350 ton, został ustawiony na marmurowym postumencie. Wysokość monolitu wynosi 36 mtr. 59 cm.

Oliver Halsy jest mistrzem Europy w pływaniu. O Halsy to fenomen, bo sukcesy jego będą ogromne zdziwienie, gdyż pływak ten ma jedną tylko nogę.

**SIDOL**

ULUBIONA PASTA DO OBUWIA



średnich, odruch ten będzie zapowiedzią dalszej pracy sportowej, na której wyniki długo czekać nie będzie potrzeba.

Sładami lekkoatletyki muszą pójść inne gałęzi sportu, a w pierwszym rzędzie narciarstwo, ten przepiękny sport, który w Wilnie powinien coraz szersze zataczać krąg.

Naogół sport kobiecy znajduje sobie prawo obywatelstwa, pod jednym wszakże jeszcze warunkiem: zachowania w nim właściwego umiaru i niezbędnej dla kobiety skromności.

Ja. Nie.

wana, ale niestety, nie dostałem żadnej odpowiedzi.

W Warszawie Wilno ma opinię śpiącego miasta.

Spłi u nas spokojnie inicjatywa. Ogarnęło nas przygnębienie, gdy tymczasem w innych miastach w życie sportowe i kwitnie twórcza praca.

Na stan apatii złożyło się bardzo wiele. Nie bez winy jesteśmy sami, ale i nie bez winy są poszczę gólne związki państwowe, które oddzieliły nas murem chińskim, niedając nam możności brania udziału w całokształcie życia sportowego Polski.

## Uczniści Gimn. Czartoryskiego zdobywają pierwsze miejsce.

Mówiła trybuna na Pióromoncie.

Pierwsze mistrzostwa lekkoatletyczne uczenie średnich zakładów naukowych wypadły naogół pomyślnie, ale nie mieliśmy już tej emocji, jaką przeżywalimy na zawodach męskich. Emocja sportowa nie porwała tym razem zebranej publiczności, która, zgromadzona na ruinach zniszczonej (barbarzyńskiej) trybuny, głośno dawała znać o sobie.

Zgromadzona licznie młodzież szkolna wytworzyła sympatyczny nastrój sportowy, który niesłabnącym zapałem towarzyszył przez cały czas zawodów.

Zawodniczki wykazały pewną umiętność w lekkiej atletyce, ale podkreślić należy, że wyniki są słabe, a nawet więcej, niż słabe.

Inną jest kwestją, że nikt rekordów nie oczekiwał, ale przypuszczano, że poziom będzie wyższy. Przecież wbiegając się na listę uczestniczek biegu na 60 mtr., trzeba chociaż umieć umiejętnie zachować się na starcie. Jest rzeczą niedopomyślną, żeby zrywać na 60 mtr. start stojąc, a nie z dołków. Zgodzić się można ze słabym wynikiem, ale ze stojącym startem zgodzić się nie można i nie zachodzi żadna potrzeba kompromisu. Nie wprowadzamy nowych przepisów i sposobów, bo one będą tylko specyficznie wileńskie. To samo trzeba powiedzieć o pantoflach z kolcami. Kolce stały się jakgdyby prawem lekkoatletów i prawa tego pozbawiać nikogo nie wolno.

Wczoraj uczenie startowały w pantofelkach gimnastycznych. Nie jest, ma się rozumieć, wielką tragedją, ale w każdym razie fakt ten wyraźnie osłabia powagę zawodów.

Do plusów należy zaliczyć estetyczną stronę kostiumów sportowych, w których rzeczywiście ładnie wyglądały młode lekkoatletki.

Organizacja zawodów, prócz drobnych usterek, spoczywająca przeważnie w rękach samych uczenie, wypadła starannie.

**Bieg na 60 mtr.**, po trzech przedbiegach, w finale zerwanym wyraźnym fałstartem przynosi zwycięstwo Taturównie (Gimn. Czartoryskiego) 9 sek., 2) Gumowska (Gimn. Orzeszkowej) 9,1 sek., 3) Grubicka (Sem. Kr. Jadwiży) 9,4 sek.

Już przed biegiem rozpoczął się wesóły chór „galerji”:

„Kapitanie, kapitanie, Niech trybuna tutaj stanie! Skorukówna nos zadziera, Lecz ostatnie miejsce zbiera. Na was tu nie można liczyć, Wziew przestanie tutaj ćwiczyć! Zawodniczki fest biegały, Bo na Jerku trenowały.”

**W rzucie dyskiem zwycięża Skorukówna (P. Szk. Handlowa) 23 mtr. 70 cm.**, 2) Borkowska (Gimn. Czartoryskiego) 22 mtr. 57 cm., 3) Skrzeczka 20 mtr. 97 cm.

**W skoku wzwyż zauważyliśmy u niektórych pewną świadomość stylu, ale skoki nie były stylowe.** 1) Wolejszówna (Gimn. Orzeszkowej) 125 cm., 2) Wierusz-Kowalska (Gimn. Czartoryskiego) 125 cm., 3) Jasińska (Gimn. Welera).

**Skok wdal** rozegrał się po ostrej walce między uczniami Gimn. Orzeszkowej, a Gimn. Czartoryskiego, które to gimnazja walczyły o większą ilość punktów. 1) Jurkowska (Gimn. Orzeszkowej) 4 mtr. 21 cm., 2) Taturówna (Gimn. Czartoryskiego) 4 mtr. 13 cm., 3) Mickiewiczówna (Sem. Nauczycielskie) 3 mtr. 95 cm.

**W pchnięciu kulą zwyciężyła zdecydowanie uczenica Szkoły Handlowej Grochowska 7 mtr. 66 cm.**, 2) Klimowiczówna (Gimn. Orzeszkowej) 7 mtr. 8 cm., 3) Siska (Gimn. Czartoryskiego) 6 mtr. 86 cm.

**W oszczepie**, który odbył się w czasie ulewnej deszczu, zwyciężyła Iwanowska (Gimn. Orzeszkowej) 26 mtr. 12 cm., 2) Grochowska (P. Sz. Handlowa) 20 mtr. 8 cm., 3) Pawłowska (Gimn. Czartoryskiego) 19 mtr. 43 cm.

Deszcz nie zgasił zapału rozkrzyżowanej trybuny, z której znów rymowane rozpywać się zaczęły słowa:

„Pan redaktor dziś wesóły, Bo po pierwszym już nie góły. Skorukówna dumna wszędzie, Myśli, że tu pływac będzie. Pan Sadowski, plutonowy, Dostał dziś zawrotu głowy. Trzeba będzie już, dla zgody, Puszczać uczniów na zawody. Teraz będzie wielka feta, Bo pobiegnie już sztafeta.”

Jesteśmy wciąż prowincją. Jesteśmy uważani za kopcuszków, za ludzi, którzy są zbyt mali do tak wielkich (w oczach Warszawy) czynów jak chociażby wzięcie udziału w zawodach eliminacyjnych przed ułożeniem reprezentacji Polski. Nikt nie pamięta o Wilnie, bo Wilno nie pamięta o sobie.

Serca sportowców napelniają się żalem i, jeżeli sami nie weźmiemy się do pracy, to nigdy nie wypłyniemy na szersze wody.

Likwidacja Ośrodka pociąga

za sobą wstrzymanie dla Wilna wszelkich zysków, a przecież wiemy dobrze, że Ośrodek jest miejscem, gdzie mieszczą się nietylko okręgowe związki sportowe, ale nawet i kluby. Likwidacja Ośrodka, to zerwanie dachu z nad głowy.

Wilno musi mieć takie same prawa sportowe, jakie ma Warszawa, Kraków, Poznań, Lwów, a jakie stara się dostać Grodno.

Zwołana konferencja musi wyraźnie postawić sprawę i stanowczo żądać swych praw. Zająć zapewne konieczna potrzeba wysłania delegacji do Grodna i Warszawy, która tam na miejscu powinna przedstawić warunki naszej pracy sportowej i kategorycznie domagać się cofnięcia projektu niszczenia sportu wileńskiego.

Niech cała Polska dowie się, że nam dzieje się krzywda, że Wilno stanowczo protestuje przed prowadzeniem w dalszym ciągu szkodliwej gospodarki.

Ja. Nie.

## Na telefonicznym drucie.

Mistrzem Polski w skokach przez przeszkody (130 cm. wysokości i szer. 4 mtr.) został por. Ruciński na Roxonie. Wicemistrzem Polski został kpt. Mrowiec.

Na kortach tenisowych Legii odbył się turniej tenisowy o mistrzostwo armji. W grze pojedynczej panów mistrzem został por. Przybylski (Poznań), bijąc kap. Kralla 6:3, 2:6, 7:5, 6:2. W grze podwójnej mistrzami zostali kpt. Krall i por. Burzyński.

W Gdyni odbyły się regaty żeglarskie Yachtklubu. Zwycięzył Unrug.

Mistrzem Polski w chodzie na 50 klm. został zesłoroczny mistrz Powierza (Warszawa) 5 godz. 1 m. Rekord osiągnięty w roku ubiegłym przez Powierzę w Wilnie został pobity o 11 min.

Mecz piłkarski Łódź—Warszawa zakończył się wynikiem 3:1 (2:0) dla Łodzi.

Na Wisle w Warszawie odbył się długodystansowy wyścig ósemek. Zwyciężyli wioślarze Syreny.

Mecz bokserski „C. W. S.” — „Goplana” zakończył się sukcesem „samochodziarzy” 10:4.

W Gdańsku bawiła piłkarska drużyna Ruchu. Piłkarze Ruchu wygrali z niemiecką drużyną Gdańsk 7:1, a z Gedanją zremisowali 2:2.

W roku bieżącym prócz dwóch wczorajszych wygranych meczów piłkarskich pokonaliśmy: Jugosławję 3:0 i Szwecję 2:0.

Na Dynasach w Warszawie Stahl zwyciężył za prowadzeniem motorów, a Włodarczyk wygrał bieg 15 klm.

## Reklama jest dźwignią handlu.

W odstępach 3 minut startuje 3 p. a. c. i P. K. S. Po obliczeniu czasów na mecie, okazuje się, że lepszy czas ma 3 p. a. c. — 29 min. 28 sek. Czas P. K. S. jest 29 min. 32 sek., a więc o 4 tylko sekundy gorszy.

„Artylerzyści” jechali w składzie: Witkowski Leon, Nikolaiewicz Mikołaj, Wasiukiewicz Maciej, Konarzewski Stanisław i Mróz Czesław.

O zwycięzcy da się powiedzieć, że walczyli ambitnie i oddali z siebie wszystko.

Policja startowała w osłabionym składzie.

**Mecz tenisowy Wilno—Lida.**

Na kortach tenisowych Ośrodka W. F. odbył się wczoraj turniej tenisowy z udziałem sportsmenek z Lidy.

Wilno reprezentowane było przez tenisistki Rodziny Wojskowej.

P. Pfeiferowa (W.) wygrała z p. Wiltosówną (L.) 6:2, 6:3.

P. Olechnowiczowa (W.) pokonała p. Tomanowską (L.) 6:2, 6:8, 7:5.

P. Korczyńska (L.) pokonała p. Reissową (W.) 6:4, 6:3.

Spotkanie p. Olechnowiczowej z p. Pfeiferową dało wynik 8:6, 6:4.

Do finału weszła więc p. Olechnowiczowa i p. Korczyńska, ale finał z powodu deszczu odłożono.

W grze podwójnej pp. Olechnowiczowa, Pfeiferowa (W.) — Tomanowska, Korczyńska (L.) 6:2, 6:3.

Wilno—Raduń—Wilno.

Ostatni raid motocyklowy, zorganizowany przez Wil. Tow. Cykl. i Motocykl., zgromadził kilkunastu motocyklistów, którzy walczyli na mokrej szosie Wilno—Raduń—Wilno.

Deszcz w znacznym stopniu przeszkodził naszym sportowcom, którzy na szosie mieli szereg wypadków. Skończyły się one jednak wyjątkowo szczęśliwie.

**NARTY! NARTY!!!** Każdy zadaje sobie pytanie gdzie będą mogli najdogodniej oraz bez zawodu zaopatrzyć się w sprzęt narciarski? Odpowiedź na to pytanie prosta i jasna — udaj się do wytwórni nart, pierwszego i najtańszego źródła zakupu

**„Cel”.**

ZAKŁADY MECHANICZNE

Sprzętu Wyszkolonia Strzeleckiego i Sportowego

JÓZEFA TOMASZEWSKIEGO

Wilno, ul. Lipowa Nr. 8. — Tel. 13-92

278-0 o (Zwierzyniec—Soltanowski).

# RUCH MŁODYCH.

Komitet Redakcyjny „Ruchu Młodych” stanowią koledzy: A. Ważyński, N. Siemaszko i K. Hałaburda—Sekretariat Redakcji urządza we wtorki i piątki w lokalu Młodzieży Wszchpolskiej (Orzeszkowej 11) w godzinach od 18 do 19.

## Zmiany.

Obóz Wielkiej Polski w województwie Pomorskim został rozwiązany i zwolennicy jego zarówny jak przeciwnicy zadają teraz sobie pytanie, co będzie dalej.

Nic szczególnego nie będzie. W chwili rozwiązania jakiejś organizacji należy zawsze zdać sobie sprawę, jaki był jej charakter. Jeżeli była to organizacja sztuczna, nie oparta na tendencjach istniejących w społeczeństwie, nieliczna, rozwiązująca jej przerwie żywot sucho, a zaoszczędzi organizatorom niepotrzebnej fatygi i zawodów, jakiego ich w przyszłości spotkały. W układzie sił i dążeń społecznych nie zmienia się nic. Tak, jak społeczeństwo kształtowało się pomijając taką organizację, będzie kształtowało się nadal.

Gdy się rozwiąże organizację liczną, a więc odpowiadającą dążeniom i tendencjom społecznym, wyrosła na gruncie tych dążeń i będąc ich odzwierciedleniem, czyli organizacją typu O. W. P., również nie zmienia się nic. Tendencje społeczne nie zniszczą z chwilą przekreślenia przez odnosnego urzędnika we właściwym urzędzie kilku stron kartoteki. Odesłanie tełki dotyczącej rozwiązanej organizacji do archiwum nie jest równoznaczne z odesłaniem do archiwum tendencji społeczeństwa.

Społeczeństwo dalej będzie dążyło w poprzednim kierunku. Tak chce historia i prawo rozwojowe życia zbiorowego.

Nie znaczy to bynajmniej, że organizacja zmieni się z legalnej i jawnej w tajną a nielegalną.

Organizacja zniknie, ale nie znika tendencja społeczna, która rozwiązana organizację powołała do życia i stworzyła na miejsce rozwiązanej nową.

W województwie Lwowskim O. W. P. został rozwiązany kilka lat temu i więcej się nie odrodził, lecz nie zanikła praca narodowa.

Ruch narodowy w województwie Lwowskim jest równie silny jak w Poznaniu i na Pomorzu. Zamiast O. W. P. w Lwowie pracuje „Młodzież Wszchpolska” — zmienia się tylko nazwa.

Czy na Pomorzu miejsce O. W. P. zajmie „Młodzież Wszchpolska” czy inna jakaś organizacja — ożec dziś trudno. W dużym stopniu nie zależy to od kierownictwa oficjalnego i faktycznego rozwiązanej organizacji ani od władz centralnych.

Ludzie, którzy nadawali tempo organizacji, bądź z tytułu należenia do kierownictwa, bądź z natury swej będą najbardziej zapalonymi i aktywnymi narodowcami, będą musieli wyładować swą energię w innych formach prawnych. Taka jest natura ruchu społecznego, że rozwija się i dąży po raz obranej drodze, jeżeli są po temu przyczyny społeczne.

A dowodem istnienia tych przyczyn jest żywiołowość rozwoju organizacji narodowych na terenie Pomorza.

Organizacja tego typu co O. W. P. nie jest wytworem sztucznym, powołanym na skinienie tych czy innych czynników, jest formą zewnętrznej potrzeby społecznej, a po rozwiązaniu organizacji potrzeba społeczna będzie w dalszym ciągu zaspokajana bądź drogą stworzenia nowej organizacji o podobnym programie, bądź drogą wiania się do innej już istniejącej przekształcenia jej na odpowiadającą danemu ruchowi.

## OBRONA RZECZYSPOLITEJ.

W nowoczesnej walce ludzkość nieograniczy się na stosowaniu broni palnej, jak to miało miejsce dotychczas. W ciągu akcji bojowej zarówno pierwsze linie frontowe, jako też cały obszar kraju, będą narażone na niebezpieczeństwo zatrucia lub oparzenia ze strony broni chemicznej. Doświadczenia minionej wojny światowej wykazały, że obrona przeciwlotniczo-gazowa wymaga przedewszystkiem należytego zapatrzenia, organizacji i wyszkolenia. Organizacja mająca na celu obronę przeciwlotniczo-gazową ludności cywilnej na terenie Rzplitej, jest Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Pierwszym zadaniem L. O. P. P. jest rozbudowa lotnictwa, a więc budowa samolotów, lotnisk, szkolenie pilotów i mechaników, bo- wiem jednym z zadań lotnictwa jest niedopuszczenie do „zagazowania” terenów pozafrontowych przez lotnictwo nieprzyjacielskie. Potem zadaniem L. O. P. P. jest organizowanie ludności cywilnej do biernej obrony przeciwlotniczo-gazowej, budowanie schronów, zakładanie fabryk sprzętu przeciwgazowego, jak masek, aparatów tlenowych, środków odkażających i t. p. Dzięki wyjątkowej propagandzie i wydatnemu poparciu władz państwowych liczba członków naszej L. O. P. P. już przekroczyła pół miliona i roczny dochód około 4 milionów złotych. Pomimo wielkiej ilości prac L. O. P. P., jakże nikłe one wyglądają w porównaniu z pracami Ossoawiachim.

Ossoawiachim jest również instytucją społeczną, wybitnie popieraną przez rząd Sowieków. Do- wodem jest chociażby to, że na jej czele stoi Unslicht, długoletni zastępca komisarza spraw wojskowych. Ogólny program Ossoawia- chimu zbliżony jest do programu naszej L. O. P. P. i obejmuje organizację obrony przeciwlotniczo-gazowej ludności cywilnej, popie- ranie przemysłu lotniczego i chem- icznego oraz utrzymywanie i zak- ładanie instytutów naukowych z dziedziny lotnictwa i chemii gazów bojowych, szkół pilotów i mecha- ników, rozwój sportu lotniczego i szerzenie intensywnej propagandy.

Program ten wykonywany jest nadzwyczaj systematycznie i z rozmachem. Dość wspomnieć, że lotnictwu armii sowieckiej przeka- zano już przeszło 450 samolotów. Ponadto Ossoawiachim posiada przeszło 20 szkół pilotów, finansu- je prace szeregu fabryk lotniczych i chemicznych, posiada kilkadzie- siąt lotnisk wspaniale urządzonych i zaopatrzonych. O możliwościach

finansowych Ossoawiachimowi świad- czy jego zestawienie finansowe: rok 1930 — 24 miliony rubli, rok 1931 — 65.620.000 rb., 1932 — 125 milionów rubli, przyczem ilość członków obecnie 10 milj. ma być doprowadzona do 20 milionów! Rząd Sowieków na podstawie pię- cioletniego planu wojkowego w roku 1932 przewiduje następujący program wyposażenia sił powietrznych:

80 samolotów ciężkich (bom- bardujących), 63 ciężkich samolo- tów morskich, 12 samolotów tor- pedowych, 342 samoloty myśli- wskie, 120 samolotów dalekiego wywiadu, 86 samolotów rozpoznania morskiego, 112 samolotów pie- choty (towarzyszących), 80 samo- lotów szkolnych, 18 hydroplanów szkolnych, 6 sterowców patrolo- wych, 10 sterowców towarzyszą- cych, 16 balonów na uwięzi.

Program wyposażenia obejmu- je razem 915 samolotów, 16 ste- rowców i 16 balonów na uwięzi, na co przewiduje się w budżecie 92,5 milionów rubli. Cyfry mówią za siebie! Tyle o naszym są- siedzie ze Wschodu. A Niemcy? Wprawdzie lotnictwa wojskowego nie posiadają, zato lotnictwo cy- wilne, tak potężne, że w ciągu jed- nej doby może być zamienione na lotnictwo niszczyielskie i przygo- towane do działań bojowych. O wielkości lotnictwa niemieckiego niech świadczy jego budżet za rok 1930, wynoszący 40 milionów marek niem. z czego jako subwencje przeznaczono: dla Luftfahsu 19 milj. m. n., przemysłu lotniczego około 13 milionów, przemysłu ae- rostatycznego 3 miliony, szkolni- ctwa 2 milij., instytutów doświad- czalnych 2 milij., rozbudowy i utrzy- mania lotnisk 3 milij., dla lotnictwa bezsilnikowego 300.000 m. niem.

Nasze położenie geograficzne wymaga sił przewyższających, a co najmniej równych siłom naszym wrogów. Gdzie czerpać tę potęgę? Znajdziemy ją w silnej organizacji jaką jest L. O. P. P. Do czynu więc Młodziej Powiększajmy szeregi Li- gi Obrony Powietrznej Państwa, bo tam nasze i naszych bliskich bezpieczeństwo!

Zbik.

## Uwagde wyjeżdżających na studia zagranicę.

Wobec zbliżającego się roku akademickiego, zaleca się abitu- rjentom szkół natchmiasłowe przeprowadzanie zapisów, dla za- pewnienia sobie miejsca na obr- nej uczelni. Akademicy, wyjeżdża-

Por. Franciszkowi Żwirce inż. Stanisławowi Wigurze. Ołtom polskiego lotnictwa w hołdzie posmiertnym.

Burzą braw, tęczą 6cz Was witaly  
Braterskie serca w triumfii powrocie...  
Pomnik Rzymu Wam wznosząc i chwaly,  
Uskrzydłonej w zwycięstwa przelocie...  
Burzą braw, tęczą 6cz szczęściem skorzy  
Wital nar6d — rycerzy przestworzy...

Pieśni6 smierci i j6kiem miliona  
Dziś przyjeła was niema stolica.  
Grozą prawdy, piorunem zgłuszona  
W czerni kiru ukryła skłuslica...  
Z pieśni6 smierci i j6kiem miliona  
Raz ostatni brał kraj Was w ramiona...

Gromy salw i motor6w warkoty  
I podniebnych rozmođeñ wzruszenia  
I lzy żalu i szloch6 tęsknoty  
W progi wiodly Was ducha istnienia...  
Gromy salw i motor6w warkoty  
Krzyż zaslugi 6wiecyly Wam złoty.

Nieśmierteln6 pamięci kolumn6  
Płyn6c b6d6 w nas Wasze imiona  
I t6 chwile pożegn6n6 si6 z trumn6  
Oddalenia nie skryje zasłona...  
Nieśmierteln6 pamięci kolumn6  
Żyć będziecie legend6 w nas dumn6...  
Jerzy Henszel.

## Ch6r Akademicki.

Rok akademicki rozpoczyna się, a z nim prace w Ch6rze.

Jeśli masz trochę głosu i dobry słuch, powiększ grono śpiewającej społeczności akademickiej i zapisz się do Ch6ru.

Pierwsza próba odbędzie się dn. 3-go b. m. w sali Ogniska akademickiego (ul. Wielka 24). Początek o godz. 19. Tamże przyjmuje się zapisy nowych członków.

Weterani ch6ru pamiętajcie, że pracę na Uniwersytecie rozpoczynamy zawsze śpiewaniem, a więc niech nikogo z was nie zabraknie na pierwszej próbie.  
Zarząd.

Obie strony mają częściową rację. Jednostka bez społeczeństwa, to znaczy wychowana i pozostająca poza społeczeństwem, będzie stała na poziomie troglodyty, a społeczeństwo złożone z szablonowych „standaryzowanych” jednostek nie zdoła wytworzyć niczego nowego i stanie się grobem postępu.

Sp6r ten jednak mocno traci ortodoksyjn6 scholastyk6 i stoi na poziomie zag6dnienia: kura czy jajko?!

Tylko drog66 swiatopogl6du dialektycznego możemy dojść do właściwych wniosk6w, a w konsekwencji i do właściwego postępowania.

Oba czynniki życia zbiorowego: jednostka i społeczeństwo mają jednakowe prawa i obowiązki.

Jednostka winna wysiłek swój tak kierować, aby zwiększać zasoby społeczeństwa, społeczeństwo winno jednostce udostępnić korzyści z nagromadzonych zasob6w. Pokolenie dziś żyjące użytkuje bogactwa materialne i duchowe nagromadzone przez pokolenie poprzednie, a gromadzi zasoby dla pokoleń przyszłych.

Zag6dnienie się rozszerza; juź nie tylko jednostka i zbiorowość wchodzi w gr6, przeszł6 i przyszł6 pokolenia mają takie same prawa i obowiązki jak pokolenie żyjące.

Wszystko jest ze sob66 zwi6zane: jednostka z mas66 żyjąc66 obecnie, a masa ta ze swoimi poprzednikami i spadkobiercami.  
Nie chodzi tu jedynie o ustr6j,

## «Młodzież Wszchpolska».

Koło wileńskie.

Wzywam koleżanki i koleg6w, członk6w Koła wileńskiego „Młodzieży Wszchpolskiej” do składania na ręce kol. Kar6la Kocięckiego ankiet wakacyjnych.  
Przyjmowanie powyższych ankiet odbywa się we wtorki, czwartki i soboty w godz. 18—19 w lokalu Koła wileńskiego „Młodzieży Wszchpolskiej (Orzeszkowej 11).  
(—) W. Misiewicz, prezes.

## WARUNEK POSTĘPU.

W chwili obecnej przeżywamy ostr66 walk66 pomi6dzy jednostk66 a mas66. Jednostka d6ży do zapewnienia sobie w życiu zbiorowym możliwie największej swobod66: mo- żliwie największej ilości praw, a najmniejszej ilości obowi6zków. Zbiorowość pragnie ograniczyć pra- wa jednostki do minimum, zmienia- jąc66 ją w bezw6ln66 kom6rk66 or- ganizmu społecznego.

Walka toczy się na wielu fron- tach. Przedewszystkiem wyłaczne s66 zasady naukowe. Padaj66 argu- menty i kontrargumenty. Zwolennicy indywidualizmu: anarchi- ści, liberali, demokraci i t. d. gł6sz66, iż jednostka jest alf66 i omeg66 życia zbiorowego, które jest tylko sum66 algebraiczn66 jednostek, a po- st6p jest wypadk666 d6żeń indy- widualnych. Rozw6j form gospo- darczych, zdobycze nauki, kultu- ra — to tylko zaslug66 jednostek. Społeczeństwo jest zaledwie akum- ulatorem, gromadzącym zdoby- cze jednostek.

Kolektywiści, a więc komun- ści, umiarkowani socjaliści, solidary- ści pewnej kategorii, etatyści i t. d. uważaj66 jednostk66 za produkt swego społeczeństwa, poruszaj66 się w granicach cz6stokrot66 niewi- docznych i nieuświadomionych, ale nieprzekraczalnych ram konieczności społecznej. Formy go- spodarcze, kultura i cywilizacja to wytw6ry organizmu zbiorowe- go, jednostka czerpie z tych zap6- s6w6w od wiek6w gromadzonych i musi zwracać społeczeństwu te pożyczki, nic własnego nie wytw6r- zając66.

Organizm społeczny winien drog66 ustawodawstwa zapewnić jednostce jaknajpomniejsze waru- nki rozwoju, winien umożliwić jaknajwszechstronniejsze użytkow- anie zdolności i inicjatywy, lecz uniemożliwić wszelkie działania na szkod666 zbiorowości, wr6cz przeciwnie użyć d6żenia jednostki na własn66 korzyść.

Jednostka winna tak kierować własnym postępowaniem, aby za- pewnić zbiorowości jaknajwi6ksz66 korzyść, rozumiejąc, że tylko członek pot6ejnej zbiorowości ma zapewnione warunki rozwoju i szczęścia, a rabunkowa gospodar- ka na organizmie zbiorowości do- prowadzi do tego, do czego szlach- t66 polsk66 doprowadziła „złota wol- ność”.

## Wiersz bez tytułu.

W pokoju — atomy perfum wiruj66  
w powietrzu  
i lampa — jak oranżowy kwiat świetlny —  
ożywia tęcz66 kryształ6w.  
(Kwiaty w świetle wieczoru s66 l6jsze  
i bledsze...)  
Za prostok6tnym b6kietem okna drog66  
jest równ6 i bial66,  
poznaczone śladami st6p, które miały  
m6j dom.  
(Tak wielu ludzi przeszło obok i odeszło  
dalej...)  
Juź coraz trudniej patrzeć w szyb okien-  
nych szkło  
gdy drog66 zasłaniaj66 nagrobki tych, co tu  
pozostali...  
Marja Dawbur6wna.

DZWIĘK. KINO-TEATR «PAN»  
ul. WIELKA 42. Tel. 5-28.

Dziś długoczekiwana premj- ra. FILM NAD FILMY. Gigantyczne arecydzieło o niezwykłych wprost nieobliczalnych wartościach z 4 esami skranu Wallace Beery, Clarkem Gable, Dorothy Jordan i Conradem Naglem w rolach tytułowych. Balażerna technika i niebawny rozmach wykonania. Subtelna Infruga mił6sna jest niec66 przewodni666 całego obrazu. — Mił6sć i obowi6zek Najwi6szy wyraz emocji Oto sloba jak66 skreślił 6. p. or. Żwirko po ogl6daniu „Pogrom- c6w Przesłworzy” a mianowicie: Jest najl6pszym i najciekawszym z film6w lotniczych które dotychczas widzia- lem. Nadprogram: Najnowsze aktualne dźwiękowe. — Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek o godz. 4, 6, 8 i 10,15. W dnie świ6t. o godz. 2 ej. — Bilety honorowe niew6zne.

MEBLE  
nowoczesne pierwszo-  
r6dnej jakości  
poleca firma:  
„B. ŁOKUCIEWSKI”  
Wit6o, Wileńska 23.  
Ceny bardzo niskie.  
317—4 o

Baczność !!! Ogłoszenia staniały !!!  
Do wszystkich pism ogłoszenia na warunkach  
najbardziej dogodnych przyjmuje  
Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego  
w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82.  
Z6dajcie kosztorys6w !!! — 1 o

DZWIĘKO- WE KINO CASINO  
Wielka 47. tel. 15-14.

Dziś Premjeral Własta Burian bohater niezapomnianych film6w: „C. K. Feldmarszałek”, „On i Jego sio- stra” i „Pod Kuratel66” ukaże się na naszym ekranie w swojej nowej nie- z6w6dnej podw6jnej kreacji i kr666 Jego sob6wt6- ra w doskonałym ercy przebojowym filmie p. t.: «Kr6ł To Ja»  
Nad program: Urozm6cone dodatki dźwiękowe: — Ceny od 25 gr. Po- cz6tek o godz. 4, 6, 8 i 10,15 w dnie świ6t. o g. 2 ej.

Niniejszem podaje si6 do wiadomościi  
iż w dnu 4-X zostanie otworzony  
SKLEP CHRZ6CJANSKI  
J. MIK6ŁAJEWICZA,  
przy zaułku Dominikańskim 4,  
sklepu N6 26  
kt6ry poleca po cenach konkurencyjnych  
SK6RY I DOTATKI SZEWCKIE  
Prosimy si6 przekonać!!!

MIESZKANIA z 2, 3 i 4  
pokoi w wszelkimi wy-  
godami (łazienka, w6ter)  
do wynaj6cia. Plac Me-  
tropolitalny Nr. 3, obok  
6gr6du Bernardynskiego,  
tel. 11-74.

NAUKA  
Absolwentka Seminar-  
jum Nauczycielskiego u-  
działać b6dzie korepek-  
tycy (może do 2-g6 dzie-  
cia) w zakresie 3-ch klas,  
za mieszkaniem i bia-  
dy. Łaskawe oferty do Ad-  
ministracji „Dz. Wil.”  
pod „Absolwentka”. 335

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «HELIOS»  
ulica Wileńska 38, tel. 925.

DZIŚ! Najnowszy artystyczny przeb6j  
dźwiękowy wytw. „SOWKINO” w Moskwi6  
w-g powieści D. Szolochowa „Cichy Don” reż. Ołgi Preobrażeniekiej i Iwana Prown6 z udzi6łem najwybitniejszych  
artyst6w teatr6w moskiewskich. Oryginalne pieśni i tańce w wykonaniu dońskich kozak6w.  
Nad Program: Atrakcyjne dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny zniżone. Początek seans6w w dnie świ6t. o g-dz. 2, 4,  
6, 8 i 10,20. W Sob6t6 i Niedzi6l6 bilety honorowe niew6zne.

Dach6wk6 cementow66  
sprzedam. N. - Wilejka  
przy ul. Starej 33 (Zwie-  
rznice) i przy pl. 6w.  
Piotra i Pawła 3, m. 4.

Maturzysta z inteligent-  
nej rodziny udziela ko-  
repektycyi Mostowa 11  
m. 6 od 8—10 i 15—17.  
168

DZWIĘKOWY KINO-TEATR «LUX»  
ul. Mickiewicza Nr. 11 tel. 15-62

Dziś! Arcyfilm, który triumfalnym p6chodem  
krocy na ekran wszystkich stolic swi6ta Pi6st  
art. teatru Stanisławskiego MICHAŁ CZECHOW. Splewy rosyjskie solowe i ch6ralne,  
program: Dodatki dźwiękowe. Początek seans6w o godz 4

Mieszkanie do wynaj6-  
cia 2, 3 i 4-ro pokojowe  
przy ul. Starej 33 (Zwie-  
rznice) i przy pl. 6w.  
Piotra i Pawła 3, m. 4.

Młoda, inteligentna nau-  
czycielka - wychowaw-  
czyni wyjedzie do dzieci  
od 6—10 lat z przygot6-  
waniem do 1-ej kl. gimn.  
Świadectwa z pracy b.  
dobre i referencje po-  
w6zne. Adres: dowie-  
dziecie si6 ul. Wilka 27  
m. 3 gr.

LEKARZE  
Dr. Glnsberg  
Choroby sk6rne, wene-  
ryczne i moczopłciowe.  
WILEŃSKA 3  
od godz. 8—1 i 4—8  
tel. 567.

AKUSZERKA  
MARJA  
LAKNEROWA  
przyjmuje od godz. 9 do  
7 w. Kasztanowa 7, m. 5.  
WZP69

AKUSZERKA  
SMIAŁOWSKA  
przeprowadziła się.  
Mickiewicza 4, m. 6.  
Tamże gabinet kosme-  
tyczny poprawia cerę, u-  
słusza brodawki, kuraj66  
i w6gry. 702—0

Lekarze-  
Dentyści.  
Lekarz-Dentysta  
D. FRYDMAN - JASZ  
Wielka 28

R6ZNE  
MAMAŁYGE  
świ666 polecaj66  
6-bia G6ł6w6wscy  
ul. Trocka 3.

Kupno  
Sprzed66  
Mieszkania  
i pokoje  
Do wynaj6cia  
MIESZKANIE  
z 3-ch pok. z kuchni66.  
Wileńska 7.

Dwa komfortowe pokoje  
z kuchni66 do wynaj6cia.  
Arsenalska 6 m. 5.  
297—1 gr.